

## NIEUSTANNA REZYGNACJA Z WŁASNEJ WOLI SPRAWIA, ŻE STAJEMY SIĘ DUCHOWI

„Zstąpiłem z nieba nie po to, aby pełnić swoją wolę, lecz wolę tego, który mnie posłał” (Jn 6:38). Jezus mówi tu własnymi słowami, po co przyszedł na ziemię i co musi na ziemi zrobić. To zdanie pokazuje też, co Jezus robił każdego dnia żyjąc na ziemi. Trzydzieści lat życia Jezusa w Nazarecie jest nazywanych "ukrytymi latami". Ale tutaj Jezus objawia, że przez te 30 lat rezygnował z własnej woli i pełnił wolę Ojca. Gdy Jezus był ze swoim Ojcem w niebie, to nie musiał wyrzekać się własnej woli, gdyż Jego wola zawsze pokrywała się z wolą Ojca. Ale kiedy przyszedł na ziemię w ludzkim ciele, które ma własną wolę, wtedy jego ciało zaczęło stawiać opór, gdyż pragnienia jego ciała w każdej kwestii były całkowicie inne, niż wola Ojca. Więc jedynym sposobem w jaki Jezus mógł wypełnić wolę Ojca, była nieustanna rezygnacja z własnego JA.

Krzyżowanie własnej woli to krzyż, który Jezus niósł przez całe swoje ziemskie życie i który kazał nosić każdego dnia wszystkim osobom, które chcą za Nim podążać. Właśnie to uczyniło z Jezusa duchowego człowieka i może takimi uczynić także nas. Duchowość nie jest czymś, co otrzymujemy po jednym spotkaniu z Bogiem, tylko skutkiem wyboru drogi samozaparcia i konsekwentnego pełnienia Bożej woli, dzień po dniu, tydzień po tygodniu i rok po roku.

Rozważmy teraz stan duchowy dwóch braci, którzy tego samego dnia pojednali się z Chrystusem, a teraz mija dziesięć lat od ich nawrócenia. Pierwszy z nich jest obecnie dojrzałym chrześcijaninem, który ma duchowe rozeznanie i któremu Bóg może powierzyć wiele poważnych funkcji w Kościele. Natomiast drugi wciąż jest duchowym dzieckiem, które nie ma duchowego rozeznania i nieustannie musi być karmione i zachęcane przez innych. Co spowodowało tak wielką różnicę. Spowodowały ją ich drobne decyzje, które codziennie podejmowali przez tych dziesięć lat. Jeśli przez kolejne 10 lat będą podejmowali takie same decyzje, to różnica między nimi będzie jeszcze wyraźniejsza. W wieczności ich chwała też będzie się różniła, tak samo, jak światło żarówki 200 watowej różni się od światła żarówki, mającej 40 wat !!! „*Inna jest chwała słońca, inna chwała księżycy i inna chwała gwiazd; bo jedną gwiazdę od drugiej odróżnia jej chwała*” (1Kor 15:41).

Rozpatrzmy teraz sytuację, gdy będąc u kogoś w domu masz ochotę powiedzieć coś złego o kimś, kogo nie lubisz, a kogo tam nie ma. Co wtedy zrobisz? Ulegniesz pokusie i zaczniesz mówić, czy zrezygnujesz z własnej woli i będziesz trzymać usta na kłódkę? Osoby które źle mówią o innych, nie są przez Boga dotykane trądem lub rakiem. Dlatego większości osób wydaje się, że ten grzech nie niszczy ich życia. Niestety, wiele braci i sióstr dopiero w wieczności zda sobie sprawę, że w ten sposób, krok po kroku popełniali duchowe samobójstwo. Wtedy będą żałować, że w ten sposób marnowali swoje życie na ziemi. W taki sam sposób Jezus był kuszony, przez 30 lat życia w Nazarecie. O tych latach napisano, że „*Chrystus nigdy nie miał upodobania w samym sobie*” (Rz 15:3), dlatego zawsze rezygnował z własnego JA i Ojciec zawsze był z Niego zadowolony.

Bogu można się podobać w każdej sferze życia. Na przykład w sferze odżywiania. Rozważmy sytuację, gdy decydujesz się wydać jakieś pieniądze na smaczne przekąski, gdy nie jesteś głodny. Z całą pewnością nie ma w tym nic złego ani grzesznego. Jednak to obrazuje nasz styl życia. Ponieważ masz pieniądze, to kupujesz wszystko na co masz ochotę, bez względu, czy jest Ci to potrzebne, czy nie. Robisz wszystko, na co masz ochotę. Masz ochotę coś kupić, to kupujesz.

Masz ochotę gdzieś pójść, to idziesz. Lubisz długo spać, to długo śpisz, itd. Jak myślisz, jaki będzie owoc takiego życia, nawet jeśli regularnie uczęszczasz na nabożeństwa i codziennie czytasz Biblię? Zapewne nie stracisz z tego powodu zbawienia. Ale na pewno zmarnujesz swoje nowe życie, które otrzymałeś od Boga po to, abyś zaczął dla Niego żyć.

Natomiast drugi brat postanawia dyscyplinować swoje ciało. Gdy nie jest głodny, to nie je, ani nie kupuje rzeczy, które nie są mu potrzebne. Postanawia wstawać 15 minut wcześniej, aby codziennie rano spędzać czas z Bogiem. Gdy ktoś mówi do niego ze złością, postanawia odpowiadać łagodnie. Decyduje, że zawsze będzie się kierował miłością i starał czynić dobro. Postanawia nie czytać publikacji, które mogą wyzwać w nim pożądlivości. W każdej sytuacji stara się ukorzyć i nie próbuje się usprawiedliwiać. Postanawia zrezygnować ze znajomości, które odciągają go od Boga i zbliżają do świata. Nieustanna rezygnacja z własnej woli nie daje samozadowolenia, ale dzięki niej człowiek wzmacnia się duchowo i podoba się Bogu. Co stracisz, gdy odmówisz sobie jakiejś niepotrzebnej rzeczy lub wyjdiesz z łóżka 15 minut wcześniej, albo zrezygnujesz z własnej godności i poprosisz kogoś o przebaczenie? Nic nie tracisz. Ale zastanów się ile zyskujesz.

Człowiek, który jest wierny w małych rzeczach, po kilku latach staje się godnym zaufania mężem Bożym. Nie dlatego, że posiadał wiedzę Biblijną, tylko dlatego, że jest wierny w małym i nie stara się zadowalać samego siebie, bo chce się podobać Bogu. Nie bądź człowiekiem bez charakteru i kieruj swoimi krokami tak, żeby zawsze podobać się Bogu. „*Stały pokarm jest dla dojrzałych chrześcijan, którzy mają wyćwiczone zmysły i potrafią rozróżnić dobro od zła*” (Hbr 5:14). Dzięki temu staniesz się prawdziwym Bożym człowiekiem.

Zac Poonen

*Consistent Denial of Your Self-Will Make You Spiritual / 07.04.2019*